

Sygn. akt II AKa 87/21

# ORZECZENIE

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2021 r.

**Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny**

w składzie:

Przewodnicząca: sędzia SA Dorota Rostankowska

Sędziowie: SA Sławomir Steinborn (spr.)

SA Marta Urbańska

Protokolant: sekr. sąd. Iwona Sidorko

przy udziale Prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej w G. K. G.

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2021 r.

sprawy

lustrowanego **S. J.**

o stwierdzenie zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 15 stycznia 2021 r., sygn. akt **III K 132/20**

I. utrzymuje w mocy zaskarżone orzeczenie;

II. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 15 stycznia 2021 r., sygn. akt III K 132/20, Sąd Okręgowy w Bydgoszczy:

- 1) stwierdził, że S. J. złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne z dnia 12 października 2010 r.;
- 2) kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Od wskazanego orzeczenia apelację wniósł Prokurator Oddziałowego Biura Lustracyjnego w G., zaskarżając go w całości na niekorzyść lustrowanego i zarzucił mu:

- 1) obrazę prawa materialnego w postaci art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2017 r., poz. 2186 ze zm.) poprzez jego niezastosowanie, co doprowadziło do wyrażenia błędnego poglądu prawnego polegającego na stwierdzeniu, że lustrowany pełniąc służbę w Wydziale (...) Akademii (...) nie pełnił jej w strukturach organu bezpieczeństwa państwa, jakim na mocy art. 2 ust. 1 pkt 6 w/w ustawy była Akademia (...), pomimo że prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że osoba, która pełniła w okresie od 1 października 1989 r. do 1 października 1990 r. służbę w

Wydziale (...) (...), jest osobą, która ten służbę pełniła w organach bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 6 w/w ustawy;

2) obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 4, 5 § 3, 7, 366 § 1, 410, 424 § 1 pkt 1 k.p.k., w następstwie błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mającego wpływ na jego treść, polegającego na:

a) uznaniu, że zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do twierdzenia, że służba lustrowanego w Wydziale (...) (...) była służbą w organie bezpieczeństwa państwa wymienionym w art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej, przy niepełnym zastosowaniu lub pominięciu wskazań wiedzy historyczno-prawnej z zakresu kształtowania się organów bezpieczeństwa państwa PRL podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych,

b) błędnym uznaniu, że możliwa do wykorzystania w interpretacji wykładnia systemowa świadczy o tym, że ustawodawca nie traktował słuchaczy Wydziału (...) (...) jako osoby pełniące służbę w organie bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej, podczas gdy prawidłowa interpretacja przepisów zawartych w tej ustawie prowadzi do wniosku, że ustawodawca w sposób bezpośredni i nieprzewidujący wyjątków określił służbę w Akademii (...) jako służbę w organie bezpieczeństwa państwa, a nadto jasność i pewność wykładni językowej nie powoduje konieczności uruchomienia wykładni systemowej,

c) błędnym uznaniu, że brak udziału w procesie kwalifikacyjnym powoduje, że lustrowany był funkcjonariuszem (...), a nie pełnił służbę w Akademii (...), podczas gdy proces kwalifikacji nie dotyczył wszystkich osób objętych definicją z art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej,

d) błędnym uznaniu, że wypełniając oświadczenie lustracyjne S. J. nie miał świadomości, że służba w Wydziale (...) zakwalifikowana została jako służba w organach bezpieczeństwa państwa, w sytuacji, gdy treść złożonych przez niego wyjaśnień i pism załączonych do akt wykazuje, że miał tego pełną świadomość,

e) błędnym uznaniu, że w procesie lustracyjnym bada się świadomość służby w czasie jej pełnienia, a nie tylko w czasie sporządzania oświadczenia lustracyjnego, podczas gdy przedmiotem postępowania jest ustalenie, czy osoba zobowiązana do złożenia oświadczenia lustracyjnego, mając świadomość służby w organach bezpieczeństwa państwa napisała w nim prawdę o swojej służbie, czy też nie, niezależnie od tego czy wcześniej taką wiedzę posiadała,

co w efekcie doprowadziło do wydania wadliwego orzeczenia stwierdzającego, że S. J. pełniąc służbę w Wydziale (...) (...) nie pełnił jej w organie bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej.

W petitum apelacji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelację prokuratora należało ocenić jako w całości niezasadną.

Na wstępie trzeba wskazać, że apelacja prokuratora oparta została na dość osobliwej konstrukcji zarzutów odwoławczych. Z jednej bowiem strony skarżący zarzucił Sądowi a quo obrazę prawa materialnego w postaci art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej, z drugiej zaś obrazę szeregu przepisów postępowania dotyczących dokonywania ustaleń faktycznych, która miała przejawiać się w błędnym uznaniu, iż S. J. pełniąc służbę w Wydziale (...) (...) nie pełnił służby w organie bezpieczeństwa państwa. Należy tymczasem przypomnieć, że z istoty sądowego stosowania prawa wynika, iż warunkiem poprawnego zakwestionowania zastosowania prawa materialnego jest uznanie, że orzeczenie oparte zostało na prawidłowych ustaleniach faktycznych. W orzecznictwie wielokrotnie wskazywano, że obraza prawa materialnego polega na wadliwym jego zastosowaniu (lub niezastosowaniu) w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. W konsekwencji nie można mówić o obrazie prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę (zob. m.in. wyrok SN z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974, nr 12, poz. 233; postanowienie SN z dnia 10 października

2012 r., V KK 67/12, LEX nr 1228632). Podnoszenie zarzutu obrazu prawa materialnego przy rozstrzygnięciu określonej kwestii i jednocześnie kwestionowanie prawidłowości ustaleń faktycznych stanowiących podstawę dla tego właśnie rozstrzygnięcia wzajemnie się wykluczają. W takim układzie dokonanie nieprawidłowych ustaleń faktycznych (czy to poprzez nieprawidłowe zastosowanie prawa procesowego czy też jako prosty błąd w ustaleniach faktycznych) ma charakter uchybienia pierwotnego względem obrazu prawa materialnego. Co jednak najistotniejsze, jeśli bliżej przyjrzeć się sformułowanemu w apelacji zarzutowi obrazu prawa procesowego, to widać jak na dłoni, że w istocie skarżącemu nadal chodzi o naruszenie przepisu art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej. W początkowej części uzasadnienia apelacji skarżący zresztą wprost wskazał, że Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych. Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenie, iż S. J. był w okresie od 1 października 1989 r. do 1 października 1990 r. studentem Wydziału (...) (...) nie budzi żadnych wątpliwości, również skarżącego. Istotą sporu jest natomiast, czy służba ta jest objęta zakresem przepisu art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej. Symptomatyczny w zakresie konstrukcji apelacji jest zwłaszcza zarzut naruszenia prawa procesowego poprzez błędne uznanie, że „wykładnia systemowa świadczy o tym, że ustawodawca nie traktował słuchaczy Wydziału (...) Akademii (...) jako osoby pełniące służbę w organie bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej”. Wynika z tego, że skarżący dopatruje się naruszenia szeregu przepisów k.p.k. dotyczących dokonywania ustaleń faktycznych w dokonaniu nieprawidłowej interpretacji prawa materialnego, jakim jest przecież wskazany art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej. Wadliwość takiego ujęcia zarzutu jest oczywista i nie wymaga szerszego komentarza. Skoro zatem skarżący kwestionuje dokonaną przez Sąd a quo interpretację przepisu art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej, to w istocie drugi z zarzutów jest w przeważającej części dość nieporadnie wyrażonym zarzutem obrazu prawa materialnego i pokrywa się z zarzutem pierwszym apelacji.

Przechodząc do meritum głównego problemu w przedmiotowej sprawie, trzeba wskazać, że dotyczy on tego, czy przepis art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej, przewidujący, iż organem bezpieczeństwa państwa w rozumieniu tej ustawy jest Akademia (...), obejmuje swoim zakresem również funkcjonujący w okresie od 1 października 1989 r. do 30 września 1990 r. Wydział (...) w S.. Główny trzon argumentacji skarżącego opiera się na założeniu, że treść art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej jest jednoznaczna, skoro bowiem wskazano w nim Akademię (...), to chodzi o całą (...), w tym jej Wydział (...) w S.. Przepis ten w ocenie skarżącego nie budzi wątpliwości na gruncie wykładni językowej, a zatem nie ma potrzeby odwoływania się do argumentów natury systemowej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego tylko pozornie wykładnia językowa przepisu art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej nie budzi żadnych wątpliwości. Prowadzi ona bowiem do konsekwencji trudnych do zaakceptowania zarówno w świetle reguł konstytucyjnych, jak i z punktu widzenia systemowej spójności stanowionego prawa, a także elementarnego poczucia sprawiedliwości. Co więcej, preferowane przez skarżącego stanowisko nie znajduje żadnego uzasadnienia w świetle celów i założeń, do których odwołuje się ustawa lustracyjna.

Odnośnie do podnoszonej przez skarżącego kwestii wykładni językowej, trzeba zauważyć, iż zasada pierwszeństwa wykładni językowej jest jedynie porządkiem *prima facie*, a nie porządkiem absolutnym. Interpretatorowi wolno jest od tej wykładni odstąpić, jeśli znajduje to uzasadnienie w ważnych racjach prawnych, społecznych, ekonomicznych lub moralnych. Taka sytuacja może mieć miejsce, gdy literalne znaczenie przepisu pozostaje w sprzeczności ze znaczeniem innych norm systemu, zwłaszcza hierarchicznie wyższych, prowadzi do rażąco niesprawiedliwych rozstrzygnięć lub do konsekwencji absurdalnych z punktu widzenia społecznego (zob. szerzej L. Morawski, Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz, Toruń 2002, s. 100-101).

Rozpoczynając od przypomnienia kwestii faktycznych, wskazać należy, że rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 10 czerwca 1989 r. w sprawie zniesienia wyższych szkół oficerskich nadzorowanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych (Dz.U. Nr 37, poz. 204) z dniem 30 września 1989 r. zostały zniesione Wyższa Szkoła (...) w L. i Wyższa Szkoła (...) w S.. Na mocy zarządzenia nr (...) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 czerwca 1989 r. w sprawie utworzenia wydziałów zamiejscowych Akademii (...) z dniem 1 października 1989 r. Akademia (...) wchłonęła Wyższą Szkołę (...) w L. oraz Wyższą Szkołę (...) w S.. Od tego momentu obie szkoły stały się wydziałami (...): (...). Zarządzeniem organizacyjnym nr (...) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 września 1989 r. unieważniono etaty (...), (...) w L. i (...) w S., tworząc (...) złożoną z trzech wydziałów. Uczelnia została sformowana na nowo w oparciu o ustawę z dnia

31 marca 1965 r. o wyższym szkolnictwie wojskowym. Nowe zadania oraz kształt (...) określały zarządzenie nr (...) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 września 1989 r. i decyzja nr (...) Komendanta Akademii (...) z dnia 14 września 1989 r. (S. Hermański, A. Jusupović, T. Wróblewski, Cywilne organy bezpieczeństwa państwa 1956–1990 (w:) A. Jusupović, R. Leśkiewicz (red.) Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944-1990). Zbiór studiów, Warszawa 2013, s. 111-112). Materiały historyczne wskazują, że reorganizacja szkół oficerskich w L. i S. oraz (...) miała na celu przede wszystkim utrzymanie istnienia Akademii (...), która z uwagi na zachodzące zmiany ustrojowe traciła podstawy swojego bytu. Wprowadzone 1 października 1989 r. zmiany w strukturze tych szkół wyższych były więc podyktowane potrzebami organizacyjnymi i to leżącymi po stronie (...), a nie (...) w S.. Nie wynikały one zwłaszcza z potrzeb w zakresie kształcenia i nie przyniosły żadnych zmian w zakresie profilu kształcenia w szkole w S.. Jak się wskazuje, szkolenie prowadzone w Wyższej Szkole (...) w L. miało jednoznacznie esbecki charakter, podczas gdy w (...) w S. organizowano przeszkolenie stricte milicyjne. Czytelny podział kompetencji i kierunków szkolenia, jakie odbywały się w obu wyższych szkołach oficerskich, został utrzymany po reorganizacji szkolnictwa MSW przeprowadzonej w 1989 r., kiedy obie szkoły włączono do Akademii (...), tworząc zamiejscowy Wydział (...) w L. i zamiejscowy Wydział (...) w S. (zob. S. Hermański, A. Jusupović, T. Wróblewski, Cywilne organy..., s. 138).

Powyższe uwarunkowania znajdowały odzwierciedlenie w ocenie służby w Wydziale (...) w S., jakiej dokonywano po przełomie ustrojowym 1989/1990 r. Już instrukcja przewodniczącego Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej z dnia 25 czerwca 1990 r. (tzw. instrukcja K.), która następnie włączona została do zarządzenia nr (...) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 lipca 1990 r. w sprawie określenia stanowisk zajmowanych przez ówczesne służby bezpieczeństwa oraz jednostek organizacyjnych resortu spraw wewnętrznych, w których pełnili oni służbę (Dz. Urz. MSW z 1990 r., Nr 2, poz. 14), w pkt 2n za funkcjonariuszy (...) uznawała m.in. osoby, które w dniu 10 maja 1990 r. pełniły służbę w Akademii (...) jako członkowie kadry naukowo-dydaktycznej, naukowej, naukowo-technicznej lub słuchaczy, wyraźnie jednak wyłączając z tej grupy kadre i słuchaczy Wydziału (...) w S.. Jednocześnie w pkt 3j powyższej instrukcji za funkcjonariuszy (...) uznano osoby pełniące w dniu 31 lipca 1989 r. służbę w Wyższej Szkole (...) w L. jako członkowie kadry naukowo-dydaktycznej, naukowej, naukowo-technicznej lub słuchaczy. Brak wyłączenia w pkt 2n instrukcji kadry i słuchaczy Wydziału (...) w L. wskazuje, że ta grupa była konsekwentnie traktowana jako funkcjonariusze (...).

Z dniem 1 października 1990 r. zniesiono całą Akademię (...), a powołano Wyższą Szkołę (...) w S.. Również na tym etapie dostrzec można zróżnicowane podejście do słuchaczy (...) i jej dwóch wydziałów. Zgodnie z § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 1990 r. w sprawie utworzenia Wyższej Szkoły (...) oraz zniesienia Akademii (...) (Dz.U. Nr 64, poz. 373) słuchacze Wydziału (...) (...) z dniem utworzenia Wyższej Szkoły (...) stali się – za ich zgodą – słuchaczami tej szkoły, natomiast w odniesieniu do słuchaczy Wydziału (...) Akademii (...) stworzono jedynie możliwość przyjęcia do Wyższej Szkoły (...), jeżeli zostali oni przyjęci do służby w Policji. Natomiast w odniesieniu do słuchaczy Wydziału (...) przyjęto, że w okresie likwidacji trwającym do 31 marca 1991r. powinny być zakończone wszystkie prace związane z procesem ich kształcenia (§ 4 ust. 2 rozporządzenia). Wynika z powyższego, że słuchacze wydziału w S. nie zostali potraktowani jak funkcjonariusze (...), lecz jak funkcjonariusze dotychczasowej (...) i jako jedyni słuchacze (...) w sposób automatyczny – o ile wyrażali na to zgodę – stali się słuchaczami nowej szkoły.

Przywołane unormowania dotyczące utworzenia, funkcjonowania i przekształcenia Wydziału (...) w S., a przede wszystkim charakter jego zadań, w tym prowadzonego kształcenia, którego adresatami byli wyłącznie funkcjonariusze (...), wskazują, że brak jest podstaw merytorycznych do uznawania go za organ bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 ustawy lustracyjnej. Wydział (...) realizował dokładnie te same zadania co Wyższa Szkoła (...) w S., która przecież w art. 2 ustawy lustracyjnej nie została uznana za organ bezpieczeństwa państwa (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 24 października 2014 r., III AUa 128/13, LEX nr 1770727; wyrok SA w Gdańsku z dnia 18 listopada 2009 r., II AKa 322/09, POSAG 2010, nr 1, s. 198; tak również w odniesieniu do (...) w L. – orzeczenie SA w Warszawie z dnia 14 maja 2010 r., II AKa 108/10, LEX nr 832778).

Przyjęte w zaskarżonym orzeczeniu, a kwestionowane przez skarżącego, rozumienie art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej znajduje silne uzasadnienie w celu lustracji i założeniach, na których oparta została ustawa lustracyjna, co

trafnie również dostrzegł Sąd Okręgowy. Jak wskazano w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2007 r., K 2/07 (OTK-A 2007, nr 5, poz. 48) celem lustracji jest ochrona nowo narodzonej demokracji, a zatem lustracja powinna koncentrować się na zagrożeniach dla podstawowych praw człowieka i procesu demokratyzacji. Zasadniczym celem ustawy lustracyjnej jest ujawnienie faktu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990, bądź ustalenie, że danej osoby takie fakty nie dotyczą. Już z preambuły do ustawy lustracyjnej wynika, że w ten sposób ustawodawca dąży do zapewnienia jawności życia publicznego, eliminacji szantażu faktami z przeszłości, które mogą być uznane za kompromitujące, i poddania tych faktów społecznemu osądowi. Trybunał podkreślił, że ustawa lustracyjna zgodna z zasadami funkcjonowania państwa opartego na rządach prawa musi opierać się m.in. na założeniu, że lustracja może służyć jedynie wyeliminowaniu lub znacznemu zmniejszeniu zagrożenia dla powstania trwałej i wolnej demokracji, jakie stwarza osoba poddawana lustracji poprzez wykorzystywanie określonego stanowiska w celu angażowania się w działania naruszające prawa człowieka lub blokowania procesu demokratyzacji. Złożenie oświadczenia lustracyjnego ma na celu, aby osoby będące w przeszłości funkcjonariuszami, pracownikami i współpracownikami organów bezpieczeństwa państwa ujawniały – w imię transparentności życia publicznego – fakt służby, pracy lub współpracy. Ma to wyeliminować niebezpieczeństwo związane np. z szantażem, który mógłby być zastosowany wobec tych osób ze względu na nieujawnione fakty z przeszłości (część III, pkt 1.6, 1.7, 2.4, 2.5 uzasadnienia). Innymi słowy, mechanizm lustracji ma służyć ochronie jawności życia publicznego i wyeliminowaniu zagrożeń płynących z niebezpieczeństwa szantażu osób, które w okresie PRL prowadziły działalność uznawaną obecnie za kompromitującą. Wynika z tego, że w założeniu ustawodawcy obowiązek ujawnienia w oświadczeniu lustracyjnym powinien dotyczyć tego rodzaju działalności w okresie PRL, która z jednej strony obiektywnie polegała na naruszaniu praw człowieka, a przynajmniej stanowiła element istotny z punktu widzenia funkcjonowania aparatu represji, z drugiej zaś która z uwagi na jej charakter mogła stanowić użyteczne narzędzie szantażu. Chodzi więc o to, że w razie jej nieujawnienia istniałoby potencjalnie niebezpieczeństwo, że mogłoby to obecnie zostać wykorzystane jako element nacisku na osobę, która w okresie PRL podejmowała służbę lub pracę w organach bezpieczeństwa państwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego bycie słuchaczem Wydziału (...) w S. Akademii (...) w najmniejszym nawet stopniu obu tych warunków nie spełnia. Skoro szkolenie w tym Wydziale niczym nie różniło się od wcześniejszego szkolenia w Wyższej Szkole (...), to trudno uznać, aby służba w nim mogła mieć swoisty „stygmatyzujący” charakter w takim stopniu, jak służba w innych wymienionych w art. 2 ustawy lustracyjnej organach bezpieczeństwa państwa. Tym bardziej nie można również uznać, aby brak ujawnienia faktu służby w tym Wydziale stwarzał jakiegokolwiek niebezpieczeństwo szantażu. W tym kontekście nie bez znaczenia też jest, że słuchacze (...) w S. nie mieli jakiegokolwiek wpływu na ich przekwalifikowanie na słuchaczy Wydziału (...). W przypadku lustrowanego S. J. jest to widoczne szczególnie wyraźnie, skoro rozpoczął on w 1988 r. studia w Wyższej Szkole (...) w S., a więc studiowanie w Wydziale (...) w S. nie było w żadnym stopniu wynikiem jego woli, lecz koniecznością wynikającą z faktu rozpoczęcia studiów na (...) w S. i potrzeby podnoszenia kwalifikacji jako funkcjonariusz (...) skierowany do tej szkoły przez przełożonych.

W demokratycznym państwie prawa nie można zgodzić się na to, że określona działalność identyczna w swojej istocie zostaje całkowicie odmiennie zakwalifikowana tylko z tego powodu, że w różnych okresach była prowadzona „pod innym szyldem”. Gdyby chcieć ocenić swoistą „szkodliwość” służby w (...) w S. i w Wydziale (...), to należałoby stwierdzić, że nie ma tu żadnej istotnej różnicy. W państwie, które hołduje zasadom praworządnej legislacji oraz respektuje zasadę równości wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP), nie wprowadza się unormowań, które odmiennie kwalifikują określone zachowanie, które jest w istocie przez cały czas identyczne. Należy mieć na względzie, że ustawa lustracyjna ma w istocie charakter represyjny (wyrok TK z dnia 11 maja 2007 r., K 2/07). Elementem demokratycznego państwa prawnego jest zasada ochrony zaufania do państwa i prawa, która opiera się na pewności prawa, czyli takim zespole jego cech, które zapewniają jednostce bezpieczeństwo prawne. Nie sposób uznać, aby identyczne w swej istocie zachowanie – różne tylko co do okresu, kiedy miało miejsce i formalnego nazwania – mogło być w odmienny sposób traktowane przez ustawodawcę w zakresie konsekwencji jego podejmowania. Trzeba zwrócić uwagę, że takie nierówne traktowanie słuchaczy (...) (...) w S. i słuchaczy Wydziału (...) nie znajduje uzasadnienia w celach, które ma realizować ustawa lustracyjna, zaś sam fakt formalnie różnego nazwania jednostek, w których odbywana była ta sama w swej istocie służba, nie wydaje się w wystarczającym stopniu uzasadniać różnicowania w ocenie faktu odbycia szkolenia z punktu widzenia uznania go za służbę w organach bezpieczeństwa państwa.

Nie podważa tego rozumowania podnoszony przez skarżącego argument, że ustawodawca na gruncie ustawy lustracyjnej nie wymaga badania, czy praca lub służba w organie bezpieczeństwa państwa w indywidualnym przypadku miała cechy uznane przez ustawodawcę za negatywne. Po pierwsze, przedmiotem analizy jest to, czy w ogóle bycie słuchaczem Wydziału (...) objęte jest zakresem pojęcia „służba w organach bezpieczeństwa państwa”, a nie to, czy była ona szkodliwa. Po drugie, idzie o wykładnię, która umożliwi zachowanie elementarnej konsekwencji i racjonalności interpretowanej normy prawnej oraz nie prowadzi do skutków oczywiście niesprawiedliwych. Ograniczenie się do językowego rozumienia art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej skutkowałoby w ocenie Sądu Apelacyjnego właśnie rażąco niesprawiedliwymi dla słuchaczy Wydziału (...) w S. skutkami i byłoby najzwyczajniej dla nich krzywdzące, skoro sama ich służba w roli słuchaczy tego Wydziału nie wiązała się z podejmowaniem działalności na rzecz aparatu represji totalitarnego państwa.

Nie przekonuje również argumentacja skarżącego dotycząca kwestii odmiennego potraktowania służby w Wydziale (...) w S. na gruncie art. 13b ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (tekst jedn. Dz. U. z 2020, poz. 723 ze zm.). Przepis art. 13b ust. 1 pkt 5 lit. e) tiret piąte wskazanej ustawy za służbę na rzecz totalitarnego państwa uznaje służbę od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r. w m.in. służbach i jednostkach organizacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, i ich poprzedniczkach oraz ich odpowiednikach terenowych, w tym odpowiedzialnych za szkolnictwo, dyscyplinę, kadry i ideowo-wychowawcze aspekty pracy w Służbie Bezpieczeństwa, do których zaliczono Akademię (...), co obejmowało w jej ramach kadre naukowo-dydaktyczną, naukową i naukowo-techniczną pełniącą służbę w Wydziale (...) Akademii (...) oraz na etatach Służby Bezpieczeństwa, a także słuchaczy i studentów, którzy przed skierowaniem do (...) pełnili służbę, o której mowa w pkt 5 i 6 oraz ust. 2 pkt 1. Wynika z tego jasno, że słuchacze Wydziału (...) (...) nie zostali uznani za pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa, bowiem nie stanowiła ona elementu struktury Służby Bezpieczeństwa. Korespondowało to z przywołanymi wcześniej regulacjami z początku lat dziewięćdziesiątych XX w., dotyczącymi tego, których funkcjonariuszy uznawano za funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Oczywistym jest, że definicja zawarta w tzw. ustawie dezubekizacyjnej powstała na użytek tej ustawy i związana jest z jej celami, a zatem nie może być automatycznie przenoszona na grunt innych ustaw. Skarżący jednak zdaje się nie dostrzegać, że odmiennie podejście ustawodawcy do kwestii służby w Wydziale (...) (...) w S. zachodzi nie tylko na gruncie ustawy lustracyjnej i ustawy dezubekizacyjnej, ale również i w przypadku innych wskazanych wcześniej aktów prawnych, co – gdyby poprzestać na wykładni językowej – świadczyłoby o systemowej niespójności tych unormowań i braku elementarnej konsekwencji w działalności ustawodawcy. Co więcej, gdyby przyjąć, że to zróżnicowanie na gruncie ustawy lustracyjnej i ustawy dezubekizacyjnej rzeczywiście istnieje, oznaczałoby to, że ustawodawca dokonał skrajnie różnej oceny – w jednej ustawie negatywnej, a drugiej zaś pozytywnej, a przynajmniej neutralnej – w odniesieniu do tej samej działalności swoich obywateli.

Reasumując, przeprowadzona kompleksowa wykładnia prowadzi do wniosku, że przepis art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej nie obejmuje funkcjonującego w okresie od 1 października 1989 r. do 30 września 1990 r. Wydziału (...) w S.. W ocenie Sądu Apelacyjnego poprzestanie na wykładni językowej tego przepisu prowadziłyby do skutków oczywiście niesprawiedliwych i absurdalnych ze społecznego punktu widzenia. Skarżący nie przedstawił przekonujących argumentów na rzecz poglądu przeciwnego, a zwłaszcza nie podważył oceny, iż lansowane przez niego rozumienie tego przepisu prowadzi do niesprawiedliwych skutków. W konsekwencji należało uznać, iż zasadnie uznał Sąd Okręgowy, że lustrowany S. J. złożył prawdziwe oświadczenie lustracyjne.

W świetle powyższej konkluzji całkowicie bezprzedmiotowa jest argumentacja skarżącego związana z tym, czy S. J. powinien był wiedzieć, że pełnił służbę jako podchorąży w Wydziale (...) w S., jak również czy z odpowiednią wnikliwością zapoznał się z ustawą lustracyjną przed wypełnieniem oświadczenia lustracyjnego i czy zasadne byłoby powołanie się przez niego na działanie pod wpływem błędu.

\*\*\*

Mając na uwadze powyższe i jednocześnie nie dostrzegając okoliczności uzasadniających orzekanie poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

\*\*\*

W związku z tym, że orzeczenie Sądu Apelacyjnego kończy postępowanie, należało stosownie do art. 626 § 1 k.p.k. rozstrzygnąć o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze.

Z uwagi na uznanie apelacji prokuratora za niezasadną w całości koszty procesu za postępowanie odwoławcze zgodnie z art. 636 § 1 in fine k.p.k. obciążają Skarb Państwa.